

Ks. Marek Chmielewski

DLACZEGO SZKOT?*

„Dlaczego bł. Jan Duns Szkot?” To ogólne pytanie prowokuje teologa duchowości do zastanowienia się nad tym, dla kogo i w jakim zakresie może on być stawiany za wzór życia duchowego?

Z pomocą przychodzi List apostołski *Alma parens* (z 14 VII 1966)¹, w którym Paweł VI jednoznacznie wskazuje na bł. Jana Duns Szkota jako przykład filozofa i teologa wrażliwego na Tajemnicę, a przez to szczególnie zatroskanego o dociekanie prawdy. Oprócz 33. Doktorów Kościoła, na bardzo długiej liście błogosławionych i świętych znajdziemy niewielu uczonych, którzy dla współczesnych myślicieli i badaczy mogliby stać się lampą oświetlającą drogę ku tajemnicy. Tym bardziej więc na uwagę zasługuje ten franciszkański teolog i filozof. Mimo upływu siedmiu wieków, w ciągu których dokonały się radykalne przemiany nie tylko w sposobie uprawiania nauki, ale i w samych obszarach badań, bł. Jan Duns Szkot pozostaje niedoścignionym wzorem podejścia do prawdy naukowej, odznaczającym się intelektualną pokorą i wprost dziecięcą prostotą wiary. Jego sylwetkę duchową jako teologa i filozofa można opisać przez wskazanie na trzy zasadnicze rysy, jakimi są: *sensus veritatis*, *sensus fidei* i *sensus Ecclesiae*.

Jeśli chodzi o jego wrażliwość na prawdę (*sensus veritatis*), to uderza przede wszystkim wysublimowana precyzja metodologiczna. Mimo iż prowadzone przez niego analizy odznaczają się wysokim poziomem spekulacji, to jednak stosowane sylogizmy nie są pełną próżnością i bezużyteczną ekwilibrystką intelektualną, lecz spełniają rolę koniecznego narzędzia w docieraniu do prawdy². Z tego względu potomni nazwali go *Doctor Subtilis*, co w języku łacińskim oznacza nie

* Opublikowano w: „Lignum Vitae”. Rocznik Teologiczny WSD OO. Franciszkańców Łódź-Łagiewniki 10(2009), s. 427-431.

¹ Dalej skrót: AP.

² Por. C. Koser, *Giovanni Duns Scoto, maestro oggi*, „Quaderni di spiritualità francescana” 12(1966), s. 19-20.

tylko „subtelny”, ale także „gruntowny”, „dokładny”, „wnikliwy” i „bystry”.

W kontekście postmodernistycznego zrelatywizowania zasad odnośnie do uprawiania nauki ma to szczególne znaczenie. W encyklice *Fides et ratio* (z 14 IX 1998) Jan Paweł II zauważa, iż „nowoczesna filozofia zapomniała, że to byt winien stanowić przedmiot jej badań, i skupiła się na poznaniu ludzkim. Zamiast wykorzystywać zdolność człowieka do poznania prawdy, woli podkreślać jego ograniczenia oraz uwarunkowania, jakim podlega. Doprowadziło to do powstania różnych form agnostycyzmu i relatywizmu, które sprawiły, że poszukiwania filozoficzne ugrzęzły na ruchomych piaskach powszechnego sceptycyzmu” (nr 5). Bł. Jan Duns Szkot, jako wybitny scholastyk, skupiał swą uwagę na bycie i Pierwszej Przyczynie wszelkich bytów. Wyrazem tego jest *Traktat o Pierwszej Zasadzie* — jedno z jego ostatnich dzieł, stanowiących jakby naukowy testament, który pozostawił potomnym.

Ponadto, jak zauważa Paweł VI w cytowanym Liście apostoelskim, „Doktor Subtelny zbudował swoją teodyceę w oparciu o zaczerpnięte z Pisma Świętego przesłanki: «Jam jest, który jest» i «Bóg jest miłością», zadziwiająco trafnie rozwinął naukę o Bogu, który jest «Prawdą i Dobrem nieskończonym», «pierwszą przyczyną sprawczą», «ostateczną przyczyną celową», «bytem absolutnie pierwszym w porządku doskonałości», «oceanem doskonałości», «istotą miłości»” (nr 12). Prawdy bytu dociekał zatem w samym jego Źródle. W tym wyraża się między innymi drugi rys jego duchowej sylwetki, jakim jest *sensus fidei*.

Właśnie „wiera i rozum — jak trafnie zauważył Jan Paweł II we wstępie do encykliki *Fides et ratio* — są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy”. Doctor Subtilis swoim życiem i sposobem uprawiania teologii oraz filozofii dał dowód tego, o czym siedem wieków później pisał Jan Paweł II, a mianowicie, że „nie ma powodu do jakiegokolwiek rywalizacji między rozumem a wiarą: rzeczywistości te wzajemnie się przenikają, każda zaś ma własną przestrzeń, w której się realizuje” (FR 17). W tym sensie jest on godny naśladowania zwłaszcza przez współczesne pokolenie teologów, wszakże nie można zapominać, że zgodnie ze scholastyczną metodologią Błogosławiony był w pierwszym rzędzie teologiem, a

następnie filozofem. Z całą konsekwencją stosował zasadę, że *filosofia ancilla theologiae est*. Do jego sposobu uprawiania nauki można więc odnieść słowa Papieża z cytowanej encykliki *Fides et ratio* o tym, że „człowiek dzięki światłu rozumu potrafi rozeznaczyć swoją drogę, ale może ją przemierzyć szybko, uniknąć przeszkód i dotrzeć do celu, jeśli szczerym sercem uznaje, że jego poszukiwanie jest wpisane w horyzont wiary” (FR 16). Z pism naszego Błogosławionego jasno wynika, że jego poszukiwanie prawdy mocno było wpisane w horyzont wiary. Wymownym tego przykładem jest wspomniany *Traktat o pierwszej zasadzie*³, w którym każdy z czterech rozdziałów rozpoczyna się żarliwą modlitwą, zaś trzeci i czwarty rozdział także kończy się modlitewną inwokacją, nawiązującą do analizowanych zagadnień (por. 3.63; 4.94). Na przykład we wstępie do trzeciego rozdziału tak się modli: „Panie, Boże nasz, który powiedziałeś o sobie, że jesteś początkiem i końcem, poucz sługę Twego, by mógł rozumowo udowodnić to, w co z najwyższą pewnością wierzy, że Ty jesteś pierwszą przyczyną sprawczą i pierwszym w porządku nadrzędności i ostatecznym celem” (3.2). Modlitewne inwokacje zawarte są również w korpusie tego dzieła (por. 4.46,48,84-87), co oznacza, że nasz autor od subtelnych analiz filozoficznych bezpośrednio przechodzi do dialogu z Bogiem, co przypomina *Wyznania* św. Augustyna. Odwołując się na modlitwie do nieskończonej mądrości Boga i Jego autorytetu, franciszkański filozof stara się uwiarygodnić swoją refleksję. Można więc powiedzieć, że modlił się prowadząc naukową refleksję i zarazem uprawiał naukę modląc się⁴. Przekładając filozoficzno-teologiczne dociekania na język modlitwy, bł. Jan Duns Szkot prezentuje się nie tylko jako człowiek żywej wiary, ale także jako prawdziwy teolog. Do niego można więc odnieść słynne powiedzenie Ewagriusza z Pontu: „*Si theologus es, recte orabis, et si recte orabis, theologus es*” (Jeśli jesteś teologiem, będziesz dobrze się modlił, a jeśli dobrze się modlisz, już jesteś teologiem)⁵.

³ Jan Duns Szkot, *Traktat o pierwszej Zasadzie*, tł. T. Włodarczyk, Warszawa 1988.

⁴ Por. C. Koser, art., cyt., s. 34.

⁵ Evagrius Ponticus, *Oratio* 60; PG 79, 1180 b.

O takiej postawie wiary teologa, której przykład daje nasz Błogosławiony, uczy watykańska instrukcja o powołaniu teologa w Kościele *Donum veritatis* (z 24 V 1990). Czytamy tam: „Ponieważ przedmiotem teologii jest Prawda, żywy Bóg i Jego objawiający się w Jezusie Chrystusie plan zbawienia, teolog — z racji swojego powołania — musi żyć intensywną wiarą i zawsze łączyć badania naukowe z modlitwą” (DV 8). Przytoczone słowa, których żywym uosobieniem jest franciszkański teolog, nabierają szczególnej wymowy, gdy uwzględnimy fakt, iż współczesne pokolenie teologów nierzadko dopuszcza się daleko idącej racjonalizacji teologii, aż po oderwanie jej od przesłanek Objawienia, wskutek czego przestaje ona być teologią.

Cytowany wyżej dokument, kreśląc sylwetkę współczesnego teologa, zwraca uwagę na to, że każdy teolog „zakłada z samej swojej natury głęboką zgodność umysłu i serca z Kościołem, czyli *sentire cum Ecclesia*” (DV 35). Wzorem takiej postawy eklezjalnej jest bł. Jan Duns Szkot. Jak ważny dla samego uprawiania teologii jest ów *sensus Ecclesiae*, świadczy fakt, że w tej instrukcji podporządkowaniu się teologa Nauczycielskiemu Urzędowi Kościoła poświęcono wiele miejsca. Czytamy tam na przykład, że „teolog, który nie postępuje w duchu *sentire cum Ecclesia*, zaprzecza dobrowolnie i świadomie przyjętemu zobowiązaniu nauczania w imieniu Kościoła” (DV 37). Nieco zaś dalej ta sama myśl znajduje swe pogłębienie w stwierdzeniu, że „prawe sumienie teologa katolickiego zakłada więc wiarę w Słowo Boże, którego bogactwa ma on zgłębiać, ale także miłość do Kościoła, w którym pełni on swoją misję, oraz szacunek dla Urzędu Nauczycielskiego, wspieranego opieką Bożą” (DV 38).

Takim właśnie zmysłem Kościoła odznaczał się bł. Jan Duns Szkot, co znalazło swój wyraz zarówno w jego dziełach, jak i w życiu. Jeśli chodzi o pisma, to — jak zauważa Paweł VI — „Doktor Subtelny troszczył się, by Magisterium Kościoła, który jest obdarzony charyzmatem prawdy, uważnie słuchano i darzono pełnym szacunkiem: «Kiedy ktoś pełniący rolę nauczyciela głosi nową teorię, nikt nie może jej przyjąć, zanim nie zasięgnie pouczenia w Kościele, by w ten

sposób zabezpieczyć się przed błędem». «Kościół wodzem i nauczycielem» — to było jego hasłem i sztandarem” (AP 16)⁶.

On sam daje temu wyraz pisząc, iż „w sprawach odnoszących się do wiary i obyczajów Kościół jest nieomylny, ponieważ swemu pierwszemu wikariuszowi na ziemi Chrystus powiedział: «Prosiłem za tobą, Piotrze, aby nie ustała twoja wiara; a ty, ze swej strony utwierdzaj swoich braci». Mówi Augustyn, że nie uwierzyłyby w Ewangelię, jeśli nie uwierzyłyby Kościołowi. Dla niego więc jest oczywiste, że nie można uwierzyć w księgi świętego kanonu, jeśli wpiery nie uwierzy się w Kościół, który zaaprobował i autoryzował święte księgi oraz to wszystko, co one zawierają”⁷.

Franciszkański filozof i teolog swoją miłość i posłuszeństwo względem Kościoła okazał wtedy, gdy narażając się na utratę uniwersyteckiej katedry i liczne represje, stanął po stronie papieża Bonifacego VIII w konflikcie, jaki wzniecił król Filip IV Piękny. Uczciwość wobec odkrywanej prawdy, żywa wiara i umiłowanie Kościoła nie pozwoliły Szkotowi pójść drogą konformizmu.

Jego *sensus Ecclesiae* objawił się również w poszukiwaniu rozwiązania kontrowersyjnej w owych czasach kwestii niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi Panny, czym zasłużył sobie na miano Doctor Marianus. Jak wiadomo, największe autorytety teologiczne i kościelne średniowiecza, broniąc zasady powszechności zbawienia dokonanego przez Chrystusa, odrzucały głębokie przekonanie ludu Bożego, że Maryja już w chwili swego zaistnienia wolna była od grzechu pierwotnego. Bł. Jan Duns Szkot, nie podważając ówczesnych opinii teologicznych i stanowiska Kościoła w tej materii, zaproponował oryginalne rozwiązanie problemu. Osadzając problematykę maryjną w chrystologii, wskazał przede wszystkim na uprzedniość dzieła Chrystusowego odkupienia wobec Maryi ze względu na Jej Boże Macierzyństwo⁸.

⁶ W przytoczonych słowach Paweł VI nawiązał do treści z *Ordinatio*, I, d. II, q. 1, nr 20.

⁷ *Ordinatio*, Prol., q. 2, nr 6.

⁸ Odnośnie do tego wymowne jest stwierdzenie instrukcji *Donum veritatis* zachęcającej, aby w dialogu teologicznym kierować się dwoma zasadami: „tam, gdzie chodzi o komunie wiary, obowiązuje zasada *unitas veritatis*; tam zaś, gdzie istnieją

Na zakończenie tej refleksji: „dlaczego Szkot?”, podjętej z punktu widzenia teologa duchowości, warto przytoczyć słowa Jana Pawła II z homilii, którą wygłosił 20 III 1993 roku z okazji zatwierdzenia kultu franciszkańskiego teologa. Papież zauważył, że „w naszej epoce, zasobnej w bogactwa ludzkiej myśli, techniki i nauki, w której jednak wielu zatraciło zmysł wiary i oddaliło się od Chrystusa i Jego Ewangelii (por. RMs 33), Jan Duns Szkot jest przykładem nie tylko wielkiego intelektu i niezwyklej umiejętności przenikania tajemnic Bożych, lecz także godnym naśladowania wzorem świętości życia, co czyni go — dla Kościoła i dla całej ludzkości — mistrzem myśli i życia [...]. Zwłaszcza dla teologów, kapłanów, duszpasterzy i zakonników, w szczególności zaś sposób dla franciszkanów, bł. Duns Szkot stanowi wzór wierności prawdzie objawionej, owocnej pracy kapłańskiej i poważnego dialogu w poszukiwaniu jedności” (nr 4).

różnice, które tej komunii nie naruszają, należy trzymać się zasady *unitas caritatis*” (nr 26).